Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 332. — ROK XXXVI.

WTOREK

10. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Prezydent Rzplit. odbędzie konferencję

z marszałkami Sejmu i Senatu

w związku z otwartem przesileniem gabinetowem.

Zapowiedź konferencyj.

Warszawa 7. 12. (PAT). Kancelarja cywilna P. Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Ze względu na to, że większość sejmowa, która w dniu 6 grudnia b. r uchwaliła votum nieufności dla gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, nie sprecyzowała dostatecznie swego stanowiska co do pozytywnej możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji, ze względu na to, że w związku z otwartem przesileniem gabinetowem będą musiały ulec z konieczności zatamowaniu prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się ponownie, oraz z uwagi, że wskutek tego stanu rzeczy wytworzyła się sytuacja szczególnie ciężka i trudna, P. Prezydent postanowił w drodze konferencyj ustalić położenie, które wymaga rozwiązania.

Przyp. Red. Prace komisji budżetowej nie powinny doznać przerwy z powodu przesilenia gabinetowego, gdyż skoro nowy rząd powstanie, będzie mógł ustosunkować się do poszczególnych referatów na komisji budżetowej.

Zaproszenie pp. marszałków Sejmu i Senatu na konferencję.

Warszawa 8. 12. (PAT). Kancelaria cywilna p. Prezydenta Rzplitej komunikuje: Z polecenia p. Prezydenta Rzplitej, szef kancelarji cywilnej Dr. Adam Lisiewicz udał się 8 b. m. do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego oraz do p. marszałka Senatu Szymańskiego, celem zawiadomienia ich o życzeniu Pana Prezydenta odbycia w poniedziałek dnia 9 b. m. konferencyj w związku z otwartem przesileniem gabinetowem.

—o—

Po raz pierwszy P. Prezydent Mościcki przy przesileniu gabinetowem wzywa marszałków obu Izb dla zasięgnięcia ich opinji. Zwyczaj ten przestrzegany zawsze z wielką skrupulatnością przez wszystkich prezydentów Republiki Francuskiej (której konstytucja stała się wzorem dla konstytucji polskiej), był stosowany w Polsce przez poprzedniego Prezydenta P. Wojciechowskiego. We zwrocie tym można widzieć pewne oznaki dążenia czynników decydujących do rozwiązania sprawy przesilenia w duchu pojednawczym. W osobie p. marszałka Sejmu zabierze głos wobec P. Prez. ta większość Sejmu, która w piątek obaliła gabinet p. Świtalskiego.

Dotąd, jak wiadomo, czynniki sanacyjne odmawiały Sejmowi i jego marszałkowi wszelkiego wpływu na rozwiązanie przesilenia i skład rządu. Przy wszystkich dotychczasowych pomajowych przesileniach P. Prezydent stale naradzał się tylko z marsz. Piłsudskim oraz z kandydatami na premjerów. Przyp. Red.

Sytuacja w drugim dniu przesilenia.

Warszawa 8. 12. (Telef. wł.). Komunikat, który został wydany w sobotę około godz. 10 przez kancelarję cywilną P. Prezydenta Rzplitej spowodował zupełnie nową sytuację. **Wywołał on bardzo silne wrażenie w ciągu nocy i był przedmiotem rozlicznych interpretacyj. Skutkiem lakoniczności komunikatu nie można było ująć rozmiarów akcji, jaką P. Prezydent zamierza przedsięwziąć.**

Drugi dzień przesilenia nie wprowadził właściwie żadnych nowych momentów, poza przeświadczeniem, że **przesilenie nie zostanie rychło załatwione i przeciągnie się czas dłuższy.**

W ciągu niedzieli sprawy nie posunęły się dalej, gdyż P. Prezydent Rzplitej bawił w Spale. Na zapowiedzianej na poniedziałek na godz. 12-tą konferencji z marszałkami obu izb, **P. Prezydent zasięgnie opinji pp. marszałków co do trzech kwestyj, które poruszył komunikat sobotni.**

W kołach politycznych utrzymywała się wersja **jakoby niezależnie od konferencji z obu marszałkami, P. Prezydent miał zasięgnąć informacyj także i przedstawicieli klubów parlamentarnych.** W jakich rozmiarach te pogłoski odpowiadają prawdzie nie podobna na razie stwierdzić. Także nie podobna stwierdzić o ile **odpowiadają prawdzie pogłoski o zaproszeniu do Warszawy byłego premjera Bartla i posła Putka z Moskwy.**

Z kongresu urzędników i funkcjonarjuszy państw.

Warszawa 8. 12. (Telef. wł.). W niedzielę odbył się w Warszawie **przy udziale około 2.500 delegatów, kongres urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.** Duża sala Doliny Szwajcarskiej z trudem pomieściła obecnych. Obrady zagaił w imieniu komitetu organizacyjnego prezes Polskiego Zw. Kol. p. Łopuszański, poczem przewodniczył i czołową rolę odgrywał dr. Raabe. Wśród uczestników **przeważali przedstawiciele związków niższych funkcjonarjuszy i związków kolejarzy.** Kilka momentów było bardzo charakterystycznych, a więc list marszałka Daszyńskiego, wysłany do komitetu organizacyjnego kongresu, spotkał się z burzliwą owacją. Podobnie owacyjnie byli przyjęci przedstawiciele Sejmu posłowie Diamand, Jankowski i Prager. Przemówienia na kongresie miały **ton silnie opozycyjny.** Powzięto szereg rezolucyj, w których **domagano się zasadniczej regulacji płac, a póki to nie nastąpi doraźnego podwyższenia obecnych poborów o 25%, wypłaty dodatku mieszkaniowego za r. 1928 i objęcia temi podwyżkami urzędników, emerytów i inwalidów.**

Kongres wysłał depeszę hołdowniczą do P. Prezydenta Rzplitej.

Co mówi komunikat PAT'a

o oświadczeniu posła Rybarskiego.

W sobotę P. A. T. ogłosiła komunikat dotyczący oświadczenia prof. Rybarskiego, złożonego u prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, który mówi m. in.

„W oświadczeniu tem poseł Rybarski nie podał żadnego faktu mogącego rzucić światło na sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego, bądź pozostającego w związku z tą sprawą, ani też nie wskazał sprawców domniemanych. Natomiast **poseł Rybarski ograniczył się w swojem oświadczeniu do gotowości niezasłaniania się nietykalnością poselską, o ile przeciwko niemu wytoczona będzie sprawa,** a jednocześnie w treści swego oświadczenia, **pozbawionego wszelkich konkretnych danych,** nie dał podstawy do wytoczenia takiej sprawy".

Przypisek Redakcji. Zauważyć należy, że na podstawie oświadczenia prof. Rybarskiego prokurator może wytoczyć — jeśli rząd uzna to za stosowne — skargę posłowi Rybarskiemu o szerzenie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić szkodę państwu. Oświadczenie to, jako nie złożone na trybunie sejmowej, jest zaskarżalne. Chodziłoby tylko o wydanie p. Rybarskiego, co nie napotka na trudności, gdyż p. Rybarski sam sobie tego życzy. Dopiero podczas procesu wytoczonego p. Rybarskiemu w toku postępowania dowodowego, którego oskarżony zażądałby niewątpliwie, wskazani przez niego świadkowie złożyliby pod przysięgą zeznania w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.

Reforma konstytucji w Austrji uchwalona

WIEDEŃ POZOSTAJE KRAJEM ZWIĄZKOWYM. — SĄDY PRZYSIĘGŁYCH NIE BĘDĄ ZNIESIONE.

Wiedeń, 7 grudnia (PAT). Po 8½-godzinnem posiedzeniu, Rada Narodowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe w sprawie reformy konstytucji ze zmianami, uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. **Postanowienia projektu rządowego co do prawno-państwowego stanowiska Wiednia nie uzyskały większości ⅔ głosów, wobec czego Wiedeń zachowa nadal charakter kraju związkowego** z ograniczeniami, ustalonemi w drodze kompromisu między stronnictwami. **Nie uzyskało również większości ⅔ głosów postanowienie projektu rządowego, dotyczącego zniesienia sądów przysięgłych.**

Wynik głosowania przyjęły stronnictwa większości żywemi oklaskami.

Sukces kanclerza Schobera.

Wiedeń, 8. 12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej zjawił się mimo choroby b. kanc. ks. Seipel **i złożył po uchwaleniu reformy konstytucji kanclerzowi Schoberowi gratulacje. Kierownictwo Heimwehry ogłasza w dzisiejszych dziennikach komunikat, w którym przypisuje sobie zasługę przeprowadzenia reformy konstytucji, uważając ją jedynie za etap w walce o uzdrowienie Austrji.** Cała prasa wiedeńska zauważa w omówieniu przeprowadzonej reformy konstytucji, że **dzieło to, będące wielkim sukcesem kanclerza Schobera,** ułatwi obecnie sanację gospodarstwa austrjackiego, **której radosną zapowiedzią jest zniżenie stopy procentowej na 7½%.**

B. austrjacki kanclerz Streruwitz w Gdańsku.

Gdańsk 8. 12. (PAT). Dziś przed południem przybył do Gdańska były austrjacki kanclerz związkowy Dr. Streruwitz. W południe senat gdański podejmował gościa austrjackiego śniadaniem. Jutro Dr. Streruwitz, któremu towarzyszy profesor wiedeński Eibl, wyjeżdża do Berlina. **W czasie pobytu w Królewcu, Dr. Streruwitz wygłosił tam odczyt o sytuacji gospodarczej w Austrji, zaś prof. Eibl odczyt p. t. „Niemiecki problem w Austrji".**

—o—

Spokojny przebieg wyborów na Górnym Śląsku

Katowice 8. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się w 250 gminach wiejskich górnośląskiej części województwa śląskiego wybory komunalne. Wybory rozpoczęły się o godz. 8-mej rano. **Przebieg wyborów zupełnie spokojny.** Dotychczas (godzina 17-ta) udział wyborców w głosowaniu wynosi około 75% uprawnionych do głosowania.

Poświęcenie wielkiej fabryki samochodów w Oświęcimiu.

Oświęcim 8. 12. (PAT). Przy licznym udziale gości miejscowych i zamiejscowych odbyło się tu dziś poświęcenie wielkiej fabryki samochodów „Oświęcim". Na uroczystość przybyli m. in. wojewoda Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, konsul czeski w Krakowie Dr. Maixner, starosta Zarzecki, burmistrz Mayzel, ks. Sapieha, oraz liczni przedstawiciele sfer przemysłowych i prasy. Honory domu czynił Artur hr. Potocki, jeden ze współwłaścicieli nowej fabryki. Do zebranych przemówił dyrektor p. Rużicka, zaznaczając że **Czesi nie przyszli tu dla korzyści wyłącznie materjalnych, ale dla zadokumentowania na dawnej, wrogiej granicy niemieckiej, zbliżenia gospodarczego obu narodów.** Poświęcenia dokonał ks. kanonik Skarbek. Podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień.

DRUKARNIA „PLACÓWKI" OPIECZĘTOWANA.

„Gazeta Warszawska" donosi, że w sobotę w południe do zakładów graficznych „Ars", gdzie drukuje się tygodnik „Placówka", przybyła policja i opieczętowała wszystkie maszyny, unieruchomiając zupełnie drukarnię. Jako przyczynę tego podano orzeczenie Komisji **technicznej-budowlanej, uznającej lokal i urządzenia drukarni jako zagrażające bezpieczeństwu.**

Drukarnia „Ars" czynna jest w tym lokalu od 8 lat.

ZAKOPANE Z OKAZJI 25-LECIA PRACY MUZYCZNEJ B. WALEWSKIEGO.

Zakopane, 8. 12. (PAT). W niedzielę 8 bm. w nowej sali Sokoła, szczelnie wypełnionej publicznością, odbyła się uroczystość 25-lecia pracy muzycznej Bolesława Walewskiego, zorganizowana przez tutejszy chór Echa Tarzańskiego.

BROSZURA O POLSCE W ZWIĄZKU Z P. W. K.

Rzym, 8. 12. (PAT). Redaktor triesteńskiego „Piccolo" Mario Nordio **wydał broszurę zatytułowaną „Vita nouva della Polonia", w której omawia rozwój Polski w ciągu pierwszego 10-lecia w związku z wystawą poznańską.**

Oświadczenie.

„Ja niżej podpisany **Ks. Jan Pietruszka** z Diecezji przemyskiej w kwietniu 1929 r. **przystąpiłem do kościoła narodowego, a** w tej sekcie następnie w sierpniu tegoż roku **przeszedłem pod zarząd Metropolji prawosławnej.**

Błędne, heretyckie zasady tej sekty porzuciłem w październiku 1926 i jako heretyckie przeciwne wierze św. Kościoła katolickiego potępiam i wyrzekam się publicznie. Za wszelkie zgorszenie przepraszam najusilniej Pana Boga i wszystkich, dla kogo byłem powodem".

Tarnowskie Góry, dnia 4 grudnia 1929 r.

Ks. Jan Pietruszka.

ARTYKUŁ „OSSERVATORE ROMANO" O MICKIEWICZU.

Rzym, 8, 12 (PAT). „Osservatore Romano" zamieszcza obszerny artykuł z okazji 100-nej rocznicy pobytu Mickiewicza w Rzymie.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŚLUBNYCH WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Rzym, 8. 12. (PAT). Na dworze królewskim czynione są przygotowania do uroczystości ślubnych księcia następcy tronu. Według ustalonego programu 6 stycznia odbędzie się przyjęcie dla przedstawicieli domów panujących i książęcych, 7 stycznia przyjęcie ogólne. 8 stycznia ślub i obiad dla rodziny królewskiej, 9 stycz

OFIARY PRACY GÓRNICZEJ.

Metz, 8. 12. (PAT). Wskutek zawalenia się szybu w jednej z tutejszych kopalń **2-ch górników zginęło, 2-ch zaś odniosło rany.**

—o—

Czechosłowacja otrzymała nowy rząd.

Praga (PAT). W sobotę wieczorem został mianowany nowy gabinet czechosłowacki w następującym składzie: premjer — Udržal, ministrowie obrony krajowej: Viskowsky, spraw wewnętrznych: Slavik, rolnictwa: Bradacz, **(obaj czescy agrarjusze),** robót publicznych: Dostalek, unifikacji: Szramek **(obaj przedstawiciele stronnictw katolickich ludowców czeskich),** handlu: Matousek **(narodowy demokrata),** kolei: Milczoch, **(stan średni),** zdrowia publicznego: Spina **(niem. agrajusze)** oświaty: Derer, sprawiedliwości: Meisner, i aprowizacji: Bechyne **(wszyscy trzej czescy socjal-demokraci),** opieki społecznej: Czech **(niem. socjal.-dem.)** spraw zagranicznych: Benesz, poczt: Franko. Tekę ministra skarbu obejmie Englisz, **b. minister skarbu w charakterze ministra fachowca.**

Co słychać w Krakowie?

50.000 fr. na urządzenie Zamku wawelskiego.

Jak się dowiadujemy, **Dyrekcja fabryki Solvay ofiarowała 50 000 franków belgijskich na urządzenie wnętrz Zamku królewskiego na Wawelu.**

Szlachetny gest Dyrekcji fabryki zasługuje na szczególne uznanie i winien pobudzić cały przemysł polski do ofiarności na cel tak wzniosły, jak Zamek wawelski. Zaznaczyć należy, że skoro kierownictwo Wawelu będzie dysponowało znaczniejszemi sumami, to będzie w możności zakupienia najbardziej odpowiednich i celowych mebli, odpowiadających stylowym wnętrzom zamkowym.

Poprzyjmy cele Katolickiej Ligi Okręgowej.

Krakowska Liga Katolicka Okręgowa pośród rozlicznych zadań pracy katolicko-społecznej, zajęła się w pierwszej linji zorganizowaniem opieki pozaszkolnej nad najbardziej opuszczonemi i zaniedbanemi dziećmi krakowskich szkół powszechnych. W tym celu utworzyła z swoich członków osobną Sekcję opieki pozaszkolnej, mającej na celu skoordynowanie całej akcji pozaszkolnej, dotąd luźnie przez kilka organizacyj katolickich prowadzonej.

W ten sposób w ubiegłym roku szkolnym około 1040 dzieci znalazło w godzinach popołudniowych gorliwą opiekę, korepetycje i podwieczorki — a w czasie wakacyj odpowiednią opiekę, nadto rozrywki w półkolonjach i zdrowie w kolonjach wakacyjnych. Znaczny kontyngent przyszłego pokolenia wyrwany został bodaj na kilka godzin dziennie z trującej atmosfery suteren, siejącej choroby fizyczne i moralne i uniknąć skrzydeł opiekuńczych tych wrogich zasadom katolickim stowarzyszeń, które za różne dobrodziejstwa i łakocie duszę polskiego dziecka kupują.

Akcja ta żmudna wymaga nietylko wiele ofiarnej pracy i poświęcenia, ale i znacznych **funduszów**, bo dziś zaledwie tysiąc dzieci z niej korzysta, a trzebaby ją rozszerzyć w Krakowie conajmniej dziesięciokrotnie. Składki z trudem zgromadzone, nie czynią zadość ani w małej części prawdziwej potrzebie, to też Liga Katolicka Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, Wolska 6, zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą i usilną prośbą o jaknajwydatniejszą pomoc. Komu dobro Kościoła i Ojczyzny leży na sercu, ten wedle sił możności pospieszyć zechce ze skromnym choćiażby datkiem.

Mogilany budują nowy kościół.

Budowa nowego kościoła w Mogilanach projektowanego jeszcze 20 lat temu, mimo zebrania odpowiednich kapitałów doznała poważnej przeszkody z powodu wybuchu wojny. Fundusz budowlany uległ dewaluacji, więc trzeba było zacząć pracę gromadzenia pieniędzy na nowo. Zajmował się tem niedawno zmarły w Mogilanach ś. p. ks. prałat Walenty Piotrowski, a dzieło jego prowadzi nadal nowy proboszcz ks. Kanonik Józef Mazurek.

Z końcem października przybyli zaproszeni z Krakowa: ks. prof. Tad. Kruszyński, konserwator diecezjalny i architekt inż. Fr. Mączyński, który po zbadaniu terenu, przygotował już plany i szkice nowego kościoła. Następnie odbyło się zebranie naczelników i delegatów sześciu gmin należących do parafji migilańskiej, na którem postanowiono przystąpić z wiosną dob udowy, przyczem przeszło 100 majstrów murarskich z Mogilan zgłosiło swą bezinteresowną współpracę. Ponadto każdy z reszty zebranych z ochotą oświadczył gotowość podjęcia jakichkolwiek robót, więc należy spodziewać się, że przy wpólnym wysiłku budowa nowego przybytku służby Bożej wkrótce ukończoną zostanie. p.

---o---

KONFISKATA „GŁOSU NARODU".

Niedzielny numer „Głosu Narodu" został skonfiskowany za artykuł wstępny. Po usunięciu artykułu zarządzono nowy nakład, który ekspedycja rozesłała.

---oo---

Kraków, dnia 9-go grudnia 1929.

Poniedziałek 9: św. Leokadji.
Wtorek 10: N. M. P. Loretańskiej, św. Julji.
Wtorek 10: wschód słońca o godz. 7.19, zachód o godz. 15.46.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO. Ks. Biskup Rospond dokonał wczoraj w kościele św. Jana poświęcenia sztandaru Seminarjum prywatnego żeńskiego im. Asnyka. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowości. Po nabożeństwie wbijano gwoździe do drzewca sztandaru.

---o---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":
Poniedziałek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Wtorek: „Gdy się kobieta zarumieni".
Środa: „Gdy się kobieta zarumieni".
Czwartek: „Gdy się kobieta zarumieni".

---o---

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
BAGATELA: „Szlakiem Hańby" (Marja Malicka).
SZTUKA: „Nina Petrówna" (Brygida Helm).
UCIECHA: „Prawo męża".
NOWOŚCI: „Marynarz słodkich wód".
CORSO: „Dwa piekielne dni".
WARSZAWA: „Nocny ptaszek".

Młodzi krajoznawcy pracują z pożytkiem dla polskiego gmachu wiedzy.

Zjazd opiekunów kół krajoznawczych młodzieży. — Znaczenie krajoznawstwa dla etnografji i geografji. — Wystawa prac w gimn. im. św. Anny.

W Instytucie Geograficznym U. J. w Krakowie obradował wczoraj zjazd opiekunów kół krajoznawczych młodzieży szkolnej województwa krakowskiego. Zagaił obrady prof. Leopold Węgrzynowicz, przewodniczący komisji kół krajoznawczych młodzieży, witając zebranych i omawiając zagadnia organizacyjne zjazdu. Przewodnictwo objął p. Michał Sowak, wizytator Ministr. W. R. i O. P. a zarazem delegat Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Warszawy. Ponadto uczestniczyli w zjeździe kurator okręgu krak. **dr. Kupczyński**, prof. U. J. dr. **Jerzy Smoleński**, **p. S. Udziela** kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie, dr. **Seweryn** i in.

Treścią referatu prof. Smoleńskiego oraz dyskusji, jaka się następnie rozwinęła było takie pokierowanie działalnością młodych krajoznawców, by z jednej strony przyniosła ona rezultaty, jako praca naukowa a równocześnie by rozwijała w młodzieży zapał dla idei krajoznawczej. Prof. Smoleński w szeregu przykładów nakreślił program tej pracy i jej znaczenie naukowe, kulturalne i ekonomiczne. Koła krajoznawcze młodzieży (zapoczątkowane przed 10-ciu laty) istnieją dziś w całym szeregu szkół średnich Krakowa i okręgu krakowskiego jak i całego kraju, skupiając się przy swem czasopiśmie „Orlim Locie". Młodzież podejmuje liczne wycieczki krajoznawcze w najbliższym okręgu swego koła a ze spostrzeżeń i rezultatów badań zarówno geograficznych, jak i etnograficznych sporządza sprawozdania, szkice, i t. d.

Na wystawie prac tych kół urządzonej z okazji zjazdu w gmachu gimnazjum im. św. Anny, można było podziwiać jakkolwiek nieliczne, niemniej bardzo starannie opracowane i ciekawe zbiory etnograficzne młodzieży szkół średnich Krakowa i prowincji. Osobny dział wystawy stanowiły zbiory akademickiego koła młodzieży krajoznawczej, która ze szkół średnich wyniosła chlubne zamiłowanie dla krajoznawstwa. Z dużem uznaniem pracę tę podniósł p. Seweryn Udziela zasłużony etnograf polski, stwierdzając w przemówieniu do zwiedzających wystawę, że jest ona wyrazem budzącego się wśród młodych pokoleń zamiłowania do etnografji i przygotowuje nowe zastępy nielicznych dziś pracowników w tej dziedzinie, wiedzy.

W czasie popołudniowych obrad omówiono szczegółowy program pracy kół krajoznawczych młodzieży szkolnej i uchwalono regulamin okręgowego koła opiekunów.

Organizujmy walkę z gruźlicą.

Doniosła konferencja w magistracie krakowskim

W związku z organizacją „Dni Przeciwgruźliczych" odbyła się wczoraj w magistracie krakowskim konferencja, przy licznym udziale zaproszonych gości. Wśród obecnych zauważyliśmy: **Księcia Metropolitę Sapiehę** z ks. kapelanem Lubowieckim, ks. prof. Gałuszkiewicza, **wicewojewodę Mikosza, wiceprezydenta m. dr. Schneidra**, prezesa poczt i telegrafów **Dutczyńskiego**, wicekuratora szkolnego **Przyjemskiego**, radcę inż. **Adelmana**, naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego **Dr. Wróblewskiego**, inspektora sanitarnego województwa **Dr. Janikiewicza**, naczelnego fizyka miejskiego **Dr. Owsińskiego**, szefa sanitarnego D. O. K. **pułk. Dr. Korolewicza**, dziekana wydziału lekarskiego Uniw. Jag. **prof. Piltza**, dyrektora Wyższego Studjum Handlowego **prof. Bollanda**, dyrektora Poradni przeciwgruźliczej **Dr. Zamorskiego**, dyrektora Kasy Oszczędności m. Krakowa p. **Dorawskiego**, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. **Krzyżanowskiego**, dyrektora Banku Przemysłowego p. **Nowakowskiego** prezesa T. N. S. W. **prof. Balickiego**, wielu lekarzy, studentów medycyny, oraz reprezentantów i reprezentantki organizacyj społecznych.

Przewodniczył prezes wojewódzkiego Związku towarzystw przeciwgruźliczych **prof. Dr. Latkowski**. Zaznaczył, że celem „Dni przeciwgruźliczych" organizowanych w ciągu grudnia b. r. i stycznia 1930, jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na niebezpieczeństwo gruźlicy i zainteresowanie szerokich warstw ludności środkami profilaktycznymi. Olbrzymi procent ludności jest zarażony gruźlicą, a jeżeli tylko 1/7 część zarażonych umiera, to jest dowodem, że chorobę tę można zwalczać, że są środki na jej stłumienie. Celowa i skuteczna walka z gruźlicą jest możliwa tylko przy zorganizowanej akcji, zarówno czynników rządowych i samorządowych, jak i całego społeczeństwa. Do tego celu potrzeba 50 miljonów zł. rocznie przez lat 7. trzeba 23.000 łóżek szpitalnych. Niestety rozporządzamy minimalną kwotą, przewyższającą niewiele 1 miljon zł.! **Rząd winien przeprowadzić w drodze ustawy, aby instytucje ubezpieczenia społecznego, których zysk roczny wyraża się w cyfrze 328 miljonów zł., wspomagały wydatnie inicjatywę zmierzającą do zapobiegania i zwalczania gruźlicy.** Referent omówił następnie doniosłe znaczenie kolonij i półkolonij dla dzieci i młodzieży, poczem zaproponował Komitet honorowy „Dni Przeciwgruźliczych" z Księciem Metropolitą Sapiehą, wojewodą Kwaśniewskim, prezydentem Rollem, gen. Wróblewskim i prezesem Polskiej Akad. Um. Kostaneckim na czele, oraz powołanie do życia sekcyj: prasowej, skarbowej i propagandowej. Skład Komitetu i sekcyj jednomyślnie uchwalono.

W dyskusji **Dr. März** zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia półkolonij dla dzieci także w miesiącach zimowych. **Dr. Wróblewski** podkreślił, że walka z gruźlicą winna być prowadzona równocześnie na 3-ch odcinkach; chodzi tu o zapobieganie (profilaktykę), leczenie tych, którzy mają początki gruźlicy i izolowanie chorych z gruźlicą otwartą. Ważną rzeczą jest jak najszersza propaganda walki z gruźlicą we wszystkich zakątkach i warstwach społecznych kraju, oraz wprowadzenie do podręczników szkolnych przystępnie ujętych ustępów, uświadamiających dziecko o znaczeniu hygjeny. „Dni Przeciwgruźlicze" w Krakowie przyniosły w ub. roku zaledwie kilka tys. zł. Jest to znikoma suma, zgoła nie proporcjonalna do wielkich potrzeb. Mowca zaznacza, że gdy amerykański filantrop „poklepał" ambicję Krakowian, to w ciągu kilku tygodni znalazło się 150.000 zł. na dokończenie gmachu Ymki. Na cel tak doniosłej wagi, jak zwalczanie gruźlicy, trudno zdobyć się nam na wydatniejszą pomoc finansową. Wicekurator **Przyjemski** oświadcza, że władze szkolne robią i zrobią wszystko co leży w ich mocy, aby obudzić wśród dzieci zainteresowanie dla hygjeny i ochrony przed gruźlicą. **Wiceprez. m. Dr. Schneider** komunikuje zebranym co miasto zrobiło w dziedzinie walki z gruźlicą, podkreśla doniosłe zanczenie, jakie ma instytucja lekarzy szkolnych i hygjenistek i apeluje do Towarzystwa przeciwgruźliczego, aby w miarę możliwości, wyjednało miastu fundusze na budowę 1-go lub 2-ch baraków, dla powiększenia liczby łóżek gruźliczych w mieście.

---ooo---

5-LECIE KORPORACJI „ARCADJA". Dn. 4 bm. obchodziła jedna z najruchliwszych Korporacyj krakowskich, „K. Arcadia" uroczystości związane z 5-leciem swego istnienia. Msza św. w kościele Akademickim św. Anny i wspólna fotografja Konwentu Arcadia oraz licznie przybyłych reprezentantów środowisk: Warszawskiego, Cieszyńskiego, Lwowskiego, Poznańskiego i K. M. Krakowskiego poprzedziły uroczysty Konwent Ogólny, który odbył się w sali Towarzystwa Technicznego. Po przemówieniu powitalnem prezesa K. Mgr. Jana Pachońskiego, imieniem Koła Seniorów witał zebranych prezes filistrów K. Arcadia Prez. Dr. Windakiewicz. Następnie Com. Wł. Długoszewski wygłosił przemówienie, kreślące założenie, działalność i wspaniały rozrost K. Arcadia, poczem nastąpiły przemówienia szeregu Delegatów różnych K. M.-ów.

Na tymże Konwencie dokonał prezes K. J. Pachoński tradycyjnego pasowania na Rycerzy świeżo wybarwionych giermków. Wieczorem odbyła się „Uroczysta Sobótka" w obecności Seniorów K. i licznych gości.

WINCENTY SCHMIDT

właściciel dóbr Krzywaczka

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7-go grudnia 1929 roku.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Krzywaczce nastąpi w poniedziałek dnia 9 grudnia b. r. o godz. 3-ciej po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawi się we wtorek dn. 10 bm. o godz. 10 przed połud. poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskani żona, córka, synowie, synowe i wnuki, zapraszają Krewnych i Znajomych.

Clemenceau o Krakowie.

Co podobało się „Tygrysowi" w naszym grodzie? — Dlaczego Clemenceau nie mógł zwiedzić grobów królewskich na Wawelu?

Z okazji niedawnej śmierci Clemenceau'a nie od rzeczy będzie wspomnieć, że stary „Tygrys" był w Polsce, a ściślej mówiąc w dzisiejszej Małopolsce, a ówczesnej Galicji. Było to przed 40 laty. Wrażenia swoje o Polsce i o Polakach zawarł w dwóch książkach.

Clemenceau zwiedził Kraków i Lwów. Było to w czasach, gdy Kaz. Badeni był premjerem monarchji austro-węgierskiej, a Ag. Gołuchowski ministrem spraw zagranicznych Francuskiego męża stanu interesowało przeważnie żydostwo. Ale i raz po raz rzuca okiem w stronę społeczeństwa polskiego. Wizyta w Muzeum narodowem w Krakowie nasunęła mu takie uwagi: „Polskie Muzeum Narodowe w Krakowie, obfitujące w pamiątki powstań, jak gdyby chciało przeciwstawić krwawe dramaty przeszłości spokojowi dnia dzisiejszego, spokojowi, pod którym pulsują sekretne jakieś nadzieje".

Clemenceau chodził po rynku krakowskim w dzień targowy i zachwycał się wspaniałą grą kolorów. Był na nabożeństwie w kościele Marjackim. Z wielkiem zainteresowaniem zwiedzał sklepy żydowskie wewnątrz Sukiennic. Wybrał się również na Wawel i chciał tam zwiedzić groby królów polskich w podziemiach, ale niestety musiał zrezygnować z tej ciekawości, bo stróż z kluczami zawieruszył się gdzieś i nie można go było odszukać.

PAMIĘTAJMY O OCHRONIE ZWIERZĄT DOMOWYCH I PTACTWA W CZASIE ZIMY!

Wojewódzki Związek Opieki nad Zwierzętami w Krakowie, plac Matejki L. 3, przypomina i zwraca się z prośbą do wszystkich miłośników zwierząt i ptactwa właścicieli gospodarstw, stajen i obór, a także i do właścicieli zwierząt domowych po miastach aby pamiętali o należytem zaopatrzeniu na zimę stajen, by zwierzęta: jak bydło i konie, psy łańcuchowe, dostatecznie chronione były przed zimnem i mrozami, a miały znośną ciepłą temperaturę powietrza w stajniach i budach, dla zabezpieczenia przed chorobami. — Również uprasza się właścicieli lasów, aby postarali się, by zwierzyna i ptactwo miały na zimę schroniska i żerowiska w lasach, celem ochrony zwierzyny i ptactwa przed śmiercią głodową i zamarznięciem podczas ostrej zimy. — Najwyższy czas pomyśleć o zabezpieczeniu zwierząt i ptactwa na zimę i dawać im niezbędną żywność.

Wiadomości diecezjalne.

Diec. tarnowska. Odznaczeni rok. i mant.: X. J. Gawor, prob. w Muszynie; exposit. can.: X. J. Mroczek, prob. w Łomnicy i X. Wł. Kowalczyk, admin. w Tyliczu. Instytuowany na probostwo w Zgórsku X. K. Dziurzycki, prob. w Apolinarach. Zrezygnował z prob. w Chomranicach X. J. Adamczyk i zamianowany został prob. usuwalnym w nowo utworzonej parafji w Przedborzu. Administratorem w Chomranicach zamianowany X. J. Grądziel. Proboszczem usuwalnym w Apolinarach zamianowany X. Fr. Wójcik, prob. usuw. w Jurkowie ad Dobra, a X. J. Jagiełka, wik. w Łososinie Górnej, zamianowany prob. w Jurkowie ad Dobra. Nowo wyświęcony X. B. Koszyk otrzymał posadę wikarjusza w Tuchowie, a X. J. Sarna, wik. w Tuchowie, przeniesiony do Łososiny Górnej.

Radjo.

Wtorek 10 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygł. dr. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty; 19.10 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja z opery katowickiej — transmisja z Warszawy, retransmisja ze stacji zagran.; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Wiadomości sportowe.

I. Zimowe zawody pływackie „Cracovii"

NOWY REKORD OKRĘGU NA 200 M. ST. D.

Pierwsze zimowe zawody pływackie „Cracovii", rozegrane wczoraj w pływalni YMCA, zgromadziły na starcie niemal wszystkich znanych członków sekcji pływackiej białoczerwonych. Najlepiej zaprezentował się Rouppert, który w biegu na 200 m. styl. dowolnym ustanowił nowy rekord okręgu krak. w czasie 2 min. 45.6 sek. (stary rekord 2:53.6 s.). Efektownie wypadł konkurs skoków demonstrowanych przez Sędzimirównę, Sieńkowskiego i Skwarczyńskiego.

Wyniki techniczne są następujące:

Sztafeta pań 3×25 m. st. dow. Zwyciężyła drużyna: Paszkowska, Czaplicka i Reihardówna 1:09.1 s.

200 m. styl klas. panów: 1) Paullly 3:25.4 s., 2) „Budzys" 3:48 s.

50 m. st. dow. panów: 1) Sieńkowski 32.8 s., 2) Nejberg 33.3 s.

50 m. st. dow chłopcy do 14 lat: 1) Piątek 40 s., 2) Gackiewicz 41.8 s.

100 m. st. dow. chłopcy do 18 lat: 1) Krakowiak 1:27 s., 2) „Zakrzewski".

100 m. senjorów I. klasy st. dow.: 1) Rouppert 1:13.2 s., 2) Bober, 3) Kowalski.

100 m. senjorów II. kl.: 1) Nejberg 1:23 s., 2) Litwin.

100 m. chłopcy do 16 lat: 1) Łukiewicz 1:53.6 s.

400 m. styl. dow.: Kot przeciwko sztafecie „Cracovii". Zwyciężył Kot w czasie 5:57, 2) Cracovia 6:03 s.

50 m. st. dow pań: 1) Sędzimirówna 49.4 s., 2) Reihardówna 52.4 s.

200 m. st. dow. panów: 1) Rouppert 2:45.6 s. Nowy rekord okręgu krak.

Z polskich boisk piłkarskich.

KRAKÓW. 8. 12. Cracovia—W. K. S. Wawel 7:1 (4:0). A-klasowy przeciwnik Cracovii okazał się równie słabą drużyną, jak mistrz klasy A. Podgórze, a stosunkowo niski wynik zawdzięcza doskonałemu bramkarzowi, b. graczowi łódzkich „Turystów" Rappaportowi i efektownej, lecz nieproduktywnej, nawet w najlepszych sytuacjach grze napadu biało-czerwonych, któremu brakowało kierownika Kałuży i Szperlinga.

KRAKÓW, 2. 12. Garbarnia—Amatorski K. S. z Król. Huty 9:0 (5:0).

ŁÓDŹ, 8. 12. Mecz o wejście do Ligi: **Ł. T. S. G.**—Naprzód (Górny Śląsk) **5:3 (4:1).**

LWÓW, 8. 12. Mecz o wejście do Ligi: **Lechja**—Ognisko (Wilno) 3:0 (1:0).

BIELSKO, 8. 12. Wisła—Hakoah 4:0 (2:0).

PORAŻKA „LEGJI" W GDAŃSKU.

Warszawska „Legja" bawiła wczoraj w Gdańsku i rozegrała mecz z mistrzem ligi gdańskiej S. V. Neufahrwasser, przegrywając niezasłużenie 1:2 (0:1). Legja miała przewagę i na porażkę nie zasłużyła. Rezerwowy bramkarz Legji zawinił 1 bramkę.

Występy polskich szermierzy w Niemczech.

Włosi bezkonkurencyjni w szpadzie.

W sobotę rozpoczął się w **Offenbach** nad Menem międzynarodowy turniej szermierczy. Pierwsze miejsce w szpadach zajął **Minoli**, 2) **Ragno**, 3) **Ricardo**. Wszyscy Włosi. Polskę reprezentowali: **Zabielski, Szempliński i Laskowski.** Zabielski i Laskowski odpadli w przedbojach. **Niespodziewany sukces odniósł Szempliński, który wszedł do finału.** Konkurencja glink międzynarodowych była niezwykle silna.

W drugim dniu turnieju, t. j. w niedzielę rozegrano pulę wstępną w szabli. **Polscy szermierze uzyskali wielki sukces przez wejście Pappego, Segdy i Laskowskiego do półfinału,** Nycz natrafiwszy na silną konkurencję odpadł w eliminacji. Dziś dalszy ciąg turnieju.

25 PROCENTOWE ZNIŻKI KOLEJ. DLA NARCIARZY.

Wskutek starań Pol. Zw. Narciarskiego min. komunikacji przyznało **członkom klubów należących do P. Z. N. indywidualne 25-procentowe zniżki kolejowe.**

Zniżki ważne są w r. bież. **również i na** pociągi pospieszne tak, że przez udzielanie w rb. tylko 25 proc. (w r. ubiegłym 33 proc.) **zniżek,** narciarze zyskują na tem, gdy nie muszą dopłacać całkowitej sumy „za pośpiech", jak w r. ub.

Zniżki ważne są już od **1 grudnia b. r. do 30 kwietnia 1930, tylko dla narciarzy wyjeżdżających z nartami i za okazaniem przy kasie** kolej. **czarnej legitymacji P. Z. N-u z fotografją i nalepką na sezon 1929-30.**

O MISTRZOSTWO WIEDNIA.

Wiedeń, 8. 12. W mistrzowskich zawodach piłkarskich **Admira odniosła zwycięstwo nad Rapidem 4:3** (3:1). Widzów 13.000. **Hertha—Nicholsson 4:4** (2:2).

Nuncjusz Pacelli — kardynałem.

„Osserwatore Romano" donosi, że na konsystorzu Papieskim w d. 16 b. m. nuncjusz papieski dla Rzeszy niemieckiej, arcybiskup Eugenjusz Pacelli będzie zamianowany kardynałem i pozostanie w Rzymie. Kurji papieskiej przybędzie niezmiernie doświadczony i uzdolniony kardynał.

Nuncjusz Pacceli (ur. w r. 1876 w Rzymie) został w r. 1917 zamianowany nuncjuszem dla Bawarji, a w r. 1920 dla Rzeszy niemieckiej. Położył ogromne zasługi około uregulowania stosunków między Rzeszą a Kościołem. Jego dziełem są dwa konkordaty: bawarski i pruski. „Germania" nazywa go „świetnym mistrzem dyplomacji kościelnej". Niektóre dzienniki widzą w nim przyszłego następcę kard. Gasparriego na stanowisku sekretarza stanu.

Jego rodzony brat, adwokat rzymski, prowadził z rządem włoskim, jako reprezentant Stolicy Apost. rokowania, które zostały uwieńczone umowami laterańskiemi.

Szalejący huragan nad Anglją.

Londyn 7. 12. (PAT). Ostatniej nocy szalejący huragan wyrządził tu znaczne szkody. Siłą huraganu zerwanych zostało wiele dachów, piwnice szeregu domów są zalane wodą. Znaczna liczba osób została poraniona przez zerwane wiatrem dachówki. O godzinie 4-tej rano gwałtowna burza z ulewnym deszczem i gradem nawiedziła wiele miejscowości. Na wyspach Scilly szybkość wiatru dochodziła do zgórą 100 metrów na godzinę. Parowiec norweski „Norvege" uległ rozbiciu.

Własność prywatna musi być czynnikiem całości życia społecznego.

Węgierski minister opieki społecznej, ks. dr. Vass, o kwestji robotniczej i sprawiedliwości społecznej.

(KAP.) W czasie dorocznego kongresu katolików węgierskich w Budapeszcie minister opieki społecznej, ks. prałat dr. Józef Vass, powiedział m. in.:

U wszystkich narodów problem społeczny wysuwa się dziś na czoło spraw. Rządy zaczynają rozumieć, że **praca conajmniej dorównywa kapitałowi pod względem znaczenia.** Oczywiście los setek **miljonów ludzi jest ważniejszy i zapewne trudniejszy do otoczenia opieką, niż los kilkuset tysięcy. Urządzenia społeczne, będące dziś w użyciu, nie odpowiadają duchowi Ewangelgji.** Należy szukać dróg, które prowadzą **do lepszych form społecznych.** Życie ekonomiczne, ulegając presji warunków, będzie sobie tworzyło nowe formy. Dotychczas musimy zadawalniać się formą życiową, w której dokonywa się dziś działalność ekonomiczna, musimy zabiegać też o **ulepszenie jej przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków.**

W chwili obecnej tylko sumienie rozstrzyga o tem, czy jednostka stosuje się do określających własność przepisów moralności katolickiej. Ale zapał życia duchowego nie wystarcza do przekształcenia obowiązku moralnego na zasady prawne. Dlatego władza państwowa musi podejmować kroki prawne, celem spowodowania, **by własność prywatna w sensie moralności katolickiej, nie zatracając swej istoty, stawała się czynnikiem całości życia społecznego.** Kto twierdzi, że własność prywatna nie może być poruszana dla celów publicznych, zapomina, **że ta własność już od dawna przestała być nienaruszalna.** Dopóki niema ustaw prawnych w sensie katolickiej koncepcji własności, przynajmniej wszyscy zdolni katolicy muszą popierać prądy społeczne, które na drodze ustawodawczej usiłują przekształcać w pełne, rzeczywiste prawo i obowiązek to, co w moralności katolickiej jest prawem i obowiązkiem“.

Sprawy skarbowe.

Nie będzie odroczenia terminu nabywania świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upływa z dniem 31 grudnia 1929 r. Równocześnie Min. Skarbu komunikuje, że pogłoski o rzekomem odroczeniu wspomnianego terminu nie odpowiadają rzeczywistości. Termin ten bowiem bezwarunkowo nie będzie przesunięty. Bezzwłocznie po jego upływie t. j. z dn. 2 stycznia 1930 r. rozpocznie się systematyczna lustracja przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych, a to celem nałożenia na opieszałych płatników kar pieniężnych, przewidzianych ustawą o państwowym podatku przemysłowym za prowadzenie przedsiębiorstwa lub wykonywanie zajęcia bez nabycia świadectwa, albo za utrzymywanie składu bez karty rejestracyjnej. Ministerstwo Skarbu również zaznacza, że **14-dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania** przy uiszczeniu należności za świadectwo przemysłowe.

O.

Rzeczy ciekawe

Widoki małżeńskie w domach królewskich.

Almanach gotajski na rok 1930 daje interesujące dane, dotyczące przyszłych kombinacyj małżeńskich wśród panujących i książąt Europy. Ogólne zainteresowanie wywołuje przyszły pan najpotężniejszego królestwa świata, książę Walji, który jakoś nie może zdecydować się na małżeństwo. Również młodsi jego bracia widocznie stronią od ślubnego kobierca. Jedynie drugi syn królewski, książę Yorku, ożenił się i ma jedyną córeczkę, uważaną tymczasowo za spadkobierczynię tronu.

Jak wiadomo, jest jeszcze jeden król w Europie, który dotąd nie porzucił kawalerskiego stanu, a to Borys III. król Bułgarji. On to, w przeciwieństwie do księcia Walji, nieraz próbował pozyskać rękę którejś z księżniczek, ale bez skutku. I tak bezowocne były jego starania o piękną księżniczkę Giovannę z słonecznych Włoch. Również z powodów wyznaniowych upadły projekty małżeństwa jego z 20-letnią księżn. hiszpańską, Beatrice. Została jeszcze rumuńska księżniczka Ileana, często wymieniana jako przyszła małżonka króla Borysa, ale widocznie i tu natrafił królewski zalotnik na przeszkody, gdyż dotychczas samotnie włada swem państwem.

Dużo księżniczek z domów europejskich spogląda ku Anglji, marząc o honorze królewskiej małżonki, przy boku przystojnego władcy. Nie dziw, że królowa holenderska, Wilhelmina, złożyła wizytę królestwu w Londynie, przedstawiając swą jedyną córkę, Julianę, następczynię tronu. Niektórzy wymieniają, jako królewskiego towarzysza Juljany, jednego z książąt niemieckich, a mianowicie najstarszego syna kronprinca Wilhelma Fryderyka.

Zostaliby jeszcze wnukowie króla szwedzkiego, i to książę Gustaw Adolf, mający lat 24, oraz jego siostra, księżniczka Ingrid, kończąca 20 rok życia. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ta ostatnia poślubi duńskiego następcę tronu, 30-letniego Fryderyka, który dotąd nie może się na małżeństwo zdecydować, lub też jego młodszego brata Knuta.

Do kogo należą lody południa?

Doniesienia o niezwykłych sukcesach kapitana Byrda na biegunie południowym wywołały wielkie poruszenie wśród starych norweskich badaczy okolic podbiegunowych. Po uczonym norweskim Granie, obecnie kapitan Wisting, uczestnik wypraw Amundsena do obu biegunów, występuje z szeregiem zastrzeżeń co do prawdziwości raportów ekspedycji amerykańskiej. Kapitan Wisting stwierdza, że Amundsen w czasie swojej wyprawy na biegun południowy nie widział żadnych kompleksów górskich, jak to obecnie rozgłasza Byrd.

Co do przynależności odkrytych krajów podbiegunowych, to kapitan Wilkins stwierdza stanowczo, iż **prawa pierwszeństwa należą się nie Ameryce, lecz Norwegji**, której powinien przypaść szeroki pas lądu, rozpościerający się na szerokość 200 kilometrów wzdłuż śladów sanek Amundsena, a obszary wzdłuż drogi Scotta i Schackletana powinne być przyznane Anglji.

Tajemnice głębin morskich dostępne dla człowieka.

Głębiny mórz były dotychczas niedostępnemi dla człowieka, najdoskonalsze bowiem dzwony nurkowe zezwalały mu tylko zniżyć się do 60-metrowej głębokości. Obecnie pewien elektrotechnik z Nowego Jorku dr. Hartman zbudował, po kilkunastoletnich próbach, ze stali kamerę-„dzwon“, który wytrzymując ciśnienie kilkudziesięciu atmosfer, może zanurzyć się do głębokości 800 metrów. Dzwon ten stalowy zawiera bomby z tlenem, akumulatory, przyrządy do oczyszczania powietrza, aparaty fotograficzne i filmowe, ma okno, przykryte mocną taflą, kwarcowe lampy elektryczne i reflektory umieszczone za tęgiemi szybami.

Dzwon nurkowy Hartmana posiada prócz tego i tę zaletę, że po przerwaniu liny, łączącej go ze statkiem, sam wypływa na powierzchnię i zanurza się tylko pod działaniem śrub i propellerów, poruszanych elektrycznie. Wynalazca wraz ze swym kolegą Sarnerem, osiedlili się nad brzegami morza Śródziemnego, gdzie myślą rozpocząć badania głębin morskich.

W pierwszej próbnej wyprawie głębinowej zdjęto na dnie morza i utrwalono na kliszach ruiny starożytnego miasta rzymskiego Palcopolis. Wynalazkiem tym zainteresowano się w Ameryce, gdzie powstało całe towarzystwo akcyjne, mające na celu odkrycie tajemnic głębin morskich.

Niezniszczalne buty.

Ogólną sensację wywołała na wystawie obuwia w Londynie para bucików ze skóry rekina, t. zw. „Galuchat“, który przebywa na morzach australijskich.

Skóra tego potwora ma być niezniszczalna. Do garbowania nadaje się tylko wąski płat skóry na podbrzuszu samicy, podczas, gdy inne części skóry jako zbyt twarde, są bezużyteczne. Cena tych fenomenalnych bucików wynosi 270 zł. Prawdopodobną rozpacz szewców zmniejszy zapewne ten fakt, że obecnie o wartości bucików nie „decyduje ich trwałość“ lecz... modny fason.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Emigracja żydów do Palestyny załamała się.

Więcej żydów przyjeżdża z Palestyny do Polski, niż wyjeżdża z Polski do Palestyny.

Polska opinja publiczna odnosi się bardzo przychylnie do ruchu sjonistycznego — od samej chwili jego powstania. Spodziewaliśmy się, że realizacja tej idei uwolni nasz kraj od przykrego ciężaru żydostwa i że tęsknota za Erec Izrael popchnie tysiące żydów do ziemi obiecanej.

Ale gdzież tam! W ostatnich latach dostrzegamy zjawisko wręcz odwrotne: — **zmniejszenie emigracji do Palestyny i zwiększenie się powrotu żydów z Palestyny do Polski!** Zjawisko fatalne i niebezpieczne. Zalew żydowski nie słabnie, a wzmaga się.

Dane urzędowej statystyki palestyńskiej podają:

Przyjechało do Palestyny w 1927 r. 2.713 żydów, w tem żydów z Polski — 958. W roku 1928 na 2.718 żydów, przybyłych do Palestyny było żydów z Polski już tylko 394. Przyjeżdża ich więc z Polski do „ziemi mlekiem i miodem płynącej“ — coraz mniej.

Co zaś się tyczy reemigracji t. j. wyjazdów z powrotem z Palestyny — to w r. 1927 wyemigrowało stamtąd żydów 4.431, (z tego 2.498 żydów przyjechało do Polski), a w r. 1928 wyjechało z Ziemi Świętej żydów 1.568 (z tego do Polski 727). Statystyka ta dowodzi, że wyjazd żydów z Palestyny jest gromadny i, że najliczniej opuszczają Palestynę żydzi polscy.

Wiadomo — w Palestynie jest ciężko. Trzeba sobie ręce po łokcie urabiać. A w Polsce żydzi niepotrzebują zrywać sobie rąk. Pieniądze przychodzą im łatwo w kieszenie. Zarabianie „handlem i przemysłem“.

Ruch wydawniczy

DR ANTONI PERETIATKOWICZ: „Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska“. Warszawa 1929. Nakład Księgarni Hoesicka. Str. 28.

JAN BOBRZYŃSKI: „Sprzeczność idei demokratycznej“. Warszawa 1929. Skład główny w Domu Książki Polskiej. Str. 98.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

DOUGLAS VALENTINE:

Walka o tajemniczy dokument.

ROZDZIAŁ I.

Poszukiwanie łóżka w Rotterdamie.

Urzędnik hotelowy oderwał oczy od listy gości i potrząsnął głową stanowczym ruchem:

— Bardzo żałuję, — rzekł — ale niema ani jednego wolnego łóżka w całym domu. — mówiąc to z lekkim trzaskiem zamknął książkę rejestracyjną.

Na dworze padał rzęsisty deszcz. Ktokolwiek wchodził do jasno oświetlonego przedsionka hotelowego, ociekał strumieniami wody. Czułem, że raczej naraziłbym się na śmierć, niż na ponowne stawienie czoła podmuchom wiatru, hulającego na ulicach Rotterdamu.

Zwróciłem się raz jeszcze do urzędnika, który obecnie manipulował coś przy tabliczce z kluczami.

— Czy naprawdę nie macie ani jednego wolnego kącika? Wszystko jedno jakiego, chodzi tylko o tę noc. Może...

— Bardzo żałuję, ale mamy już dwóch panów w łazience. Gdyby pan był zamówił... Wzruszył ramionami i zwrócił się do jednego z gości, który właśnie zażądał klucza od swego pokoju.

Z wściekłością w sercu skierowałem się ku wyjściu.

Co za głupstwo palnąłem, że nie zatelefonowałem z Groningen! Przecież miałem stanowczy zamiar uczynić to, ale niezwykła rozmowa z Dickiem Allertonem wypłoszyła wszelkie rozsądne myśli z mej głowy. We wszystkich hotelach, które odwiedziłem — w hotelu Coomana, w hotelu Maas, w Grandzie — wszędzie spotykała mnie ta sama historja — wszystkie były zajęte łącznie z łazienkami. Trzeba było telefonować...

Mijając przedsionek przypomniałem sobie nagle o odźwiernym. Portjer hotelowy we Wrocławiu pomógł mi przed laty w podobnem położeniu. Tutejszy odźwierny z czerwoną, pijacką twarzą i złotym poczerniałym galonem nie wyglądał coprawda zachęcająco, jednakże...

Mam wrażenie, że właściwe i jedyne wspomienie wrocławskiej przygody skłoniło mnie do zaczepienia tego człowieka w języku niemieckim. Każdy kto za lat dziecinnych przyswoił sobie dokładnie jakiś cudzoziemski język, podlega z łatwością impulsowi, by do niego powrócić. Z nic nieznaczącego faktu wyrastają czasem konsekwencje wielkiej doniosłości. Gdybym był przeczuł, jaka zawiła i skomplikowana przygoda wypłynie z tego prostego pytania, to sądzę zaprwdę, że zabrakłoby mi odwagi i że wolałbym raczej wybiec w tę deszczową noc na ulicę i przewałęsać się po mieście aż do rana. Niemniej stało się tak, że zapytałem portjera, czy nie wie gdzie mógłbym dostać pokój na dzisiejszą noc. Rzucił na mnie szybkie spojrzenie z pod zaczerwienionych powiek.

— Panu zależy zapewne na niemieckim hotelu? — spytał.

Trudno w to uwierzyć, faktem jest jednak, że dzisiejsza południowa rozmowa z Dickiem Allertonem usunęła zupełnie świadomość wojny z mego umysłu. Przez długoletni pobyt wśród cudzoziemców nabywamy niejako łatwości wżywania się w ich umysłowość. W danym momencie zacząłem znów myśleć na sposób niemiecki — w każdym razie tak mi się wydawało w chwili, gdy spoglądając wstecz poza siebie, w tę głuchą noc, odparłem bez namysłu.

— Wszystko mi jedno, gdzie dostanę pokój, bylebym mógł przespać się i uniknąć tego piekielnego deszczu.

— Pan może dostać wygodne, czyste łóżko w Hotelu Sixt, położonym nad kanałem poza Giełdą, przy małej uliczce Vos in't Tuintje. Właścicielka jest szczerą Niemką, ja wohl... nazywa się: pani Anna Schratt. Niech pan tylko powie, że przysyła pana Franz z Boppardor Hof.

Dałem portjerowi guldena i kazałem mu sprowadzić dorożkę.

Lało ciągle jak z cebra. Trzęśliśmy się po lśniących od wody kamieniach bruku, a ja przeżywałem od nowa zdumiewające wypadki dzisiejszego dnia. Rozmowa z poczciwym Dickiem, wprawiła myśli moje w taki zamęt, że w pierwszej chwili nie byłem w stanie skupić ich należycie. To najgorszy rodzaj rany, te wstrząsy mógowe. Myślisz sobie, że już jesteś wyleczony, czujesz się normalnie i zdrowo, aż tu nagle maszyna mózgowa ulega zahamowaniu, staje i trzeszczy. Od dnia, w którym jako rekonwalescent opuściłem szpital (byłem ranny nad Sommą — a lekarze nazywali to „raną postrzałową głowy i wstrząśnieniem mózgu“ trenowałem się w rekonstruowaniu faktów od początku i przemyślaniu ich przy pomocy metodycznie stosowanych etapów aż do chwili bieżącej, mimo to czułem, że umysł mój znajduje się stale „en panne“.

A więc spróbujmy raz jeszcze: kurowałem się w Millbank i tam otrzymałem trzymiesięczny urlop. Jeden miesiąc spędziłem w wiejskiej siedzibie w Littlejohns w Kornwalji, tam też dostałem list od Dicka Allertona, który przed wybuchem wojny pracował z bratem moim, Frankiem, w agencji motorów samochodowych w Coventry. Dick w ciągu tych straszliwych dni październikowych w roku 1914 znalazł się wraz z oddziałem marynarki w Antwerpji, a po przejściu granicy holenderskiej został tamże internowany.

Dick napisał do mnie parę słów z Groningen: czy nie zechciałbym wobec tego, że jestem na urlopie, przyjechać do Groningen, by zobaczyć się z nim o ile zdrowie mi na to pozwoli? „Otrzymałem dziwaczny list — dodał, — który, jak mi się zdaje, ma jakiś związek z biednym „Frankiem!“. To było wszystko.

Myśl moja utknęła bezradnie — trzeba było zacząć nanowo, tym razem od Franka. Ale jak się okazało — musiałem jeszcze cofnąć się wstecz. Franka nie przyjęto nigdzie do czynnej służby z powodu rozszerzenia żył — tej choroby „dekowników“ jak sam to złośliwie nazywał; nie chciał jednak po zaciągnięciu się Dicka do wojska prowadzić nadal agencji motorów, jakkolwiek firma pracowała obecnie na rzecz państwa. Ostatecznie utaił się gdzieś w otchłaniach Ministerstwa Wojny, a jedyną wiadomością jaką o nim powziąłem był fakt, iż został „czemś w służbie wywiadowczej“. Nic poza tem nie chciał mi powiedzieć o sobie, a w chwili gdy wraz z mym bataljonem ostrzeliwałem nieprzyjacielskie szańce pod Neuve Chapelle — on zniknął ostatecznie z Londynu, zostawiając mi adres swojego dotychczasowego mieszkania, jako jedyny sposób komunikacji listownej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.